

PRZEDPLATA:
 cwietercroczenie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na cale Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. MIESTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryz, d. 17. Wrzesnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że jenerał Espinasse wraca do Turcy i wiezie rozkaz do marszałka St. Arnaud. Równocześnie broni Monitor jen. Espinassa przeciw pogłoskom go oczerniającym. 3proC. renta 74 fr. 50 cent.

Berlin, d. 19. Wrzesnia. — Naj. Pan raczył zamianować radcę sądu ziemiańskiego Flamma w Elberfeldzie radcą przy sądzie appellacyjnym w Kolonii.

Berlin, d. 18. Wrzesnia. — Sąd wyrokujący w sprawach stanu wyznaczył termin na dzień 16. Października przeciw osobom uwikłanym o sprzysiężenie marcowe. Sprawa ta potrwa przez dni 14.

Południowy teatr wojny.

Czarne morze. — Według wiadomości z Odessy z d. 9. b. m. dowiedziano się tam, że armada przybyła pod Ilan Adassi. Ponieważ miejsce to daleko bliżej leży Odessy, jak Sewastopola, przeto obawiają się, jeżeli niewylądowania, to przynajmniej diwersyi przeciw portowi Odessy. Wojsko rosyjskie wyruszyło w większej części z północnego Krymu do Sewastopola, przeto teraz w przyspieszonych pochodach ruszają wojska z Mikołajewa i Aleszki do Prekopu.

— Daily News zamieszcza następującą korespondencyą z Bukarestu z d. 4. Wrzesnia: w przeszły piątek napisał list jenerał austriacki Popowicz do barona Rosettego, prefekta policyi, donosząc mu, że jest komendantem miasta i prosił go do siebie, dla naradzenia się względem administracyi miasta itd. Prefekt udał się do Omera baszy i prosił o instrukcyje. Omer basza oświadczył, że jenerał się myli i może się tylko znośić z wołoskimi władzami w rzeczach dotyczących wojska austriackiego, cywilna zaś władza znajduje się w jego ręku (Omera baszy). Omer basza dał nawet na piśmie to oświadczenie prefektowi Rosetteemu, który je doręczył jenerałowi. Sądzą, że rząd austriacki oświadczył iż się jenerał Popowicz pomylił, podobnie jak w proklamacyi feldmarszałek Hess, w której wezwano władze wołoskie, aby się we wszystkim odnosiły do jen. hr. Coroniego. Gdy przeciw temu Omer basza zaprotestował, oświadczone, że się w wydrukowaniu tej proklamacyi pomyłono i wypuszczono zdanie, że się odnosi mają władze wołoskie do jenerala hrabiiego Coroniego tylko w rzeczach, które dotyczą wojsk austriackich. Rzecz ta jest bardzo podejrzana, bo przy wchodzeniu wojska do Wołoszczyzny, rozrzucano tę proklamacyą we wszystkich miastach i wsiach i gdyby Turcy nie zaprotestowali przeciw tej pomyłce drukarskiej, pomyłka ta przeszłaby niepostrzeżona.

— Soldatenfreund donosi za rzecz pewną, że Ferhad basza (jenerał Stein,) który był sądzony przez sąd wojenny na własne swoje żądanie z powodu skarg na niego zamiesionych przez Churszyda baszę (Guyon,) przyjął po długim ociąganiu się posadę szefa sztabu jeneralnego w armii anatolskiej którą piastował dotąd jego oskarżyciel.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 16. Wrzesnia. — Aż miło spoglądać na szybkość z jaką postępuje naprawa młyna parowego na Solcu, zniszczonego ostatnim pożarem. Uszkodzone mury, już prawie przywrócone zostały do pierwotnego stanu, a gmach zyska bardzo wiele, bo w miejsce cynku, pokrywają dach blachą żelazną. Cynk bowiem jak wiadomo w czasie nadzwyczajnego pożaru topnieje i utrudnia przystęp obronie; gdy tymczasem blacha żelazna, jak to mieliśmy dowód na kuzni, obok dotkniętego pożarem budynku znajdującej się, przyczynia się nawet do tamowania ognia. Przed zimą wszystko wykończone zostanie, a młyn w ruch wprawiony, znowu pochłaniać będzie tysiące worków zboża, przerabając je na mąkę. K. w.

— Rząd gubernialny warszawski. — W myśl art. 1. najwyższego ukazu, o zbiegłych z d. 25. Kwietnia (7. Maja) 1850 roku, rząd gubernialny wzywa wymienione niżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, nie są z pobytu wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich ekspiracyi nie wracają, aby w przeciągu 6. tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swoją zameldowały; w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie, i postąpi się z niemi jako samowładnie kraj opuszczającymi. — Lista imienna zbiegłych z kraju, których fundusze z akt pod dozorem pisarzy i rejentów kancelaryi ziemiańskiej gub. warszawskiej, oraz rejentów okręgowych zostających, poszukiwane być mają: staroz. Szejwa Krotkowska, lat 44, żona handlarza z Konina, ptu konińskiego, zbie-

gła 1849 r.; staroz. Pejszach Gegalowicz, lat 60, rabin, z Wilczyna ptu konińskiego, zbiegł 1847 r.; staroz. Sura Gedalowicz, lat 48, żona powyższego z Wilczyna, ptu konińskiego, zbiegła 1847 r.; staroz. Izrael Gedalowicz, lat 27, syn powyższego, z Wilczyna ptu konińskiego, zbiegł 1847 r.; staroz. Gedale Gedalowicz, lat 23, syn powyższego, z Wilczyna ptu konińskiego, zbiegł 1847 r.; staroz. Mosiek Berent, lat 50, piekarz, z Golina ptu konińskiego, zbiegł 1853 r.; staroz. Hane Berent, lat 41, żona powyższego, z Golina ptu konińskiego, zbiegła 1853 r.; staroz. Estera Berent, lat 20, córka ich, z Golina ptu konińskiego, zbiegła 1853 r.; staroz. Michał Szafran, lat 31, gminny, z Zagorzyna ptu kaliskiego, zbiegł 1849 r.; Mateusz Sptawski v. Strzyż, lat 26, gminny, z Opatówka ptu kaliskiego, zbiegł 1849 r.; Jakób Kenaszewski, gminny, z Pietrzykowa ptu kaliskiego, zbiegł 1852 r.; staroz. Zelig Parchant, lat 31, fabrykant wyrobów bawełnianych z Kalisza, zbiegł 1853; staroz. Mojżesz Parchant, lat 32, tkacz z Kalisza, zbiegł 1853 roku; Józef Maciej Wojciech Kremer, lat 25, przy matce, z Sieradza, zbiegł 1849 r.; Walenty Boesa, lat 31, wiejski, z Warty ptu kaliskiego, zbiegł 1845 r.; Mikołaj Bachurski, lat 27, z ptu kaliskiego, zbiegł 1843 r.

— Teofil Buchowski, kasjer banku polskiego, przeżywszy lat 44, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, wczoraj życie zakończył. K. w.

— JW. Anna Kurnatowska, żona dym. jenerala lejtnanta, prezesa heraldyi, wyjechała do Poznania.

Rossya.

— Wiadomości z morza kaspiego. (Z doniesienia dowodzącego stacyą astrabadzką, kapitana lejtnanta Swinkina.)

Dnia 5. Czerwca r. b. starszyzny turkomańscy doniesli dowodzącemu stacyą astrabadzką, kapitan lejtnantowi Swinkin, iż Turkomani Etrekscy udali się niewielką łodzią na rozbój do południowego brzegu zatoki, w celu ograbienia Persów, trudniących się około brzegu siejbą jęczmienia. Niezwłocznie po otrzymaniu takowej wiadomości, naczelnik stacyi dał do rozprządzenia dowódcy parostatku Kama, kapitan lejtnanta Bolszewa, łódź uzbrojoną dwoma falkonetami i mającą na swym pokładzie dziesięciu ludzi, oraz rozkazał, by popłynął do Czarnej rzeczki, dla obejrzenia brzegu pomiędzy tą ostatnią a wsią Giaz położonego, i starania się zabrać łódź rozbójników. Kapitan lejtnant Bolszew, odpłynawszy 8. Czerwca z powierzonemu mu parostatkem dla obejrzenia brzegów zatoki, posłał poprzednio uzbrojoną we dwa falkonety łódź pod dowództwem praporszczyka Melechina z korpusu szturmatorów, któremu dano zlecenie opłynąć brzeg, i czekać około rzeczki Bagu przybycia parostatku. Parostatek płynąc na wschód, i ujrzawszy trzymającą się brzegu łódź turkomańską, począł ścigać takową, lecz Turkomani widząc pogoń za sobą, wyciągnęli łódź na brzeg, a sami skryli się. Podpłynawszy na parostatku ile możności bliżej do łodzi wspomnianej, wyprawiono doń pod dowództwem locmana Chalilowa jedną łódź uzbrojoną o sześciu wiosłach a drugą o czterech, dla obejrzenia łodzi rozbójników i dania jej osadzie zapytań; lecz zaledwie ludzie wyszli na brzeg, gdy od strony przeciwnielegi wyskoczyło do 50 Turkomanów, których dotąd ujrzeć nie można było, i którzy dawszy ognia z karabinów, rozpoczęli bój na szaszki. Lecz spotkani wystrzałami i bagnietami naszych majtków i straciwszy 6. ludzi w zabitych, Turkomani poczeli uchodzić w głąb kraju, zabrawszy z sobą ciała poległych swych towarzyszy; nasz oddział, który wylądował, jako nie liczny, nie mógł pójść za rozbójnikami, a nie będąc w stanie ściągnąć łódź z brzegu, spalił takową i wrócił do parostatku. Zabito nam w tej rozprawie locmana Chalilowa i raniono lekko majtków klasy I. Atanazego Smolijaninowa, kulą w prawe ramię i Stefana Hładkowa, szaszka w palce prawej ręki. Z majtków najbardziej odznaczyli się wytrwałością i nieustraszonoscią: Michał Uszakow, Stefan Hładkow i Anastazy Smolijaninow. (Ruski inwalid.)

Francya.

Paryz, d. 14. Wrzesnia. — Według jednej depezy nadesłanej do Monitora, cesarz odbył wczoraj objazd obozów.

— Nota zamieszczona w Monitorze brzmi jak następuje: w opowiadaniach swych o tém, co się działo w obozie boulońskim, podają niektóre dzienniki tekst toasty, który cesarz miał spełnić na cześć królowej angielskiej, tudzież odpowiedź księcia Alberta na ten toast. Szczegóły te są ptonne, bo cesarz nie spełnił toasty, a książę Albert nie miał mowy.

— Marszałek Baraguay d'Hilliers przybył do Paryża onegdaj, jak donosi Monitor i wyjechał wczoraj do obozu w Boulogne.

— Minister spraw wewnętrznych wyznaczył 492,155 fr. na opędzenie wydatków w zakładach publicznych łaźni i pralni, które są przez klasy

Wyłączenie artykulu jest trafne, ale nie zupełne. P. de Césena mógł dodać, że dziś dwa państwa są niebezpieczne dla Europy: Rosya i Ameryka i że dla tego alians francuzko angielski jest naturalnym. Mimo krzyków legitimacystów i historycznej nienawiści Francuzów, Francya dobrze rządzona, nie ma się czego obawiać Anglii. Anglia prędzej obawiać by się mogła Francyi. Napoleon III chce mieć na wiosnę 800,000 wojska... Charakter jego cierpliwy i wytrwały, złączony z cierpliwa i wytrwała Anglią, niustąpi dopóki nie pokona Rosyi. Zbrojenie się Francyi jest ogromne. Ludwisarnie w Strasburgu, Douai i Tuluzie leżą co miesiąc 100 dział wielkiego kalibru. Cała polowa artylerya francuzka będzie miała wkrótce działa 12 funtowe. Artylerya ta wprowadziła w użycie granaty z kulkami karabinowemi. Race kongrewskie francuzkie zostały wysoko udoskonalone. Bronie strzelców pieszych jest nieporównana. Do tyle wyższości broni francuzkiej przylączy się zapewne wkrótce wynalazek *Feu de Puteaux* przez pana Blanche, który przypomina sławny ogień gregoryański.

List jednego oficera angielskiego, który odbieram z Boulogne pokazuje mi, że sztab księcia Alberta zdumiewa się nad pięknosciami wojska obozu północnego. Pod względem organizacji i szybkości ruchów, armia angielska jest o wiele niższą od armii francuzkiej. Sztab ks. Alberta ma przed sobą wzór, który pracowicie studiuje. Anglicy bawiący w Boulogne krzyczą ciągle hurrah cesarzowi. Rewolucyoniści paryscy uknuli z tego powodu powiastkę, według której armia francuzka miała nazwać cesarza „cesarzem Anglików.“ Powiastka jest fałszywą. Francuzi radzi są z bratania się dwóch narodów, bo to im daje rękojmię, że wojna pójdzie pomyślnie. Cesarz przyjmuje ks. Alberta z wyjątkową uprzejmością, łamiąc prawo tykiety monarszej, w przewidzeniu, że dozna równie dobrego przyjęcia w Londynie. Szczegóły o manewrach, śniadaniach, obiadach i fejerwerkach bułońskich w dziennikach znajduje się w dziennikach. Po skończeniu manewrów bułońskich, cesarz ma się udać do obozu belgijskiego, dla oddania wizyty królowi Leopoldowi. Jak widzieć, polityka wojenna i dyplomatyczna prowadzona jest przez cesarza równocześnie i szczęśliwie.

Anglia.

Londyn, d. 13. Września. — Times pisze: utrzymują, że admirał Sir Charles Napier wkrótce wróci do Anglii. Jego przybycie do Anglii, tyle znaczy, co ustanie działań na Bałtyku w tym roku. Za nim wróci także flota bałtycka do Anglii, gdzie przezimuje. Mimo to wynurzamy nadzieję, że pogłoska ta okaże się ponna. Postanowienie tego rodzaju ze strony rządu naszego byłoby według naszego rozumienia niepotrzebnem i niewczesnem i narażałoby sprawę naszych sprzymierzeńców na niebezpieczeństwo, a Rosyanom przyniosłoby korzyści. Dwa miesiące mamy jeszcze czasu, zanim Nowa Zamczarnia, a chociaż flota wczesniejby opuściła Bałtyk, to jeszcze pozostawały 3 do 4 tygodni czasu na działania floty. Jakże to da się pogodzić, że kiedy praca wojenna rozpoczyna się na czarnym morzu, takowa na morzu bałtyckim ma tak rychło ustać? Jeżeli jesień dosyć długa będzie na popieranie oblężenia Sewastopola, czemuż niema być wystarczającą na przedsięwzięcia na Bałtyku? Według naszego zdania zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich byłoby niewczesnem, ponieważ wszystkie okoliczności nakazują przeciwne postępowanie. Poznaliśmy właśnie naszą moc, a nieprzyjaciel swoją słabość. Sprzymierzeńcy nabrali odwagi, Rosyanie zaś ją stracili. Gdyśmy zbyt wielkie mieli wyobrażenie o fortyfikacyach granitowych, zachwiało ono się z gruntu doświadczeniem. Pokazało się, że wały kamiennie, na których buduje Rosya swoją wielkość, nie mogą dorównać potęgze osadzonej na pływających bateriach, które reprezentują Anglią i Francją. Jeżeli „Edinburg“ w oddaleniu na 1500 stóp mógł wyłom uczynić w wieżach Bomarsundskich, czemużby admirał Chads niemał tego doświadczenia dokazać na warowni Aleksandra, położonej na północ Kronsztadu, lub na warowni Konstantyna na południe tej wyspy? W walce, gdzie się systemat zaczępną z odpornym mierzyl, pokazał się ostatni daleko słabszym i dla tego nie jest rzeczą polityczną, gdy zaczępiący wyrzeczę się odniesionych korzyści. Upadek Bomarsundu zdawał się otwierać wszystkie warownie rossyjskie na zatoce flotom sprzymierzonym. Nawet wypadła to samo z depeszy, którą przesłał generał Baraguay d' Hilliers. Czyliż więc może to być rzeczą rozrówną, że wypuszczamy korzyści odniesione z rąk właśnie w tej chwili, w której mogliśmy jak największe ciągnąć korzyści. Domyślaliśmy się przeto słusznie, że należało korzyści wyciągać dopóty, dopóki pozwoliła pora roku, ponieważ się pokazało, że fortece granitowe dadzą się burzyć, bez uszkodzenia naszych flot. Na cóż się przydadzą wielkie działa na małych i mialkich statkach, które teraz budują, skoro postanowiono zaprzestać działania? Przesłano już do floty jedno działo, które jest w stanie wyrzucić ciężkie kule na 4 angielskie mile, tak jedno dobrze ustawione i dobrze obsługane działo dziesięciocalowe niemały udział wzięło w zburzeniu Bomarsundu. Dosyć przecie pozostaje jeszcze czasu, przed upływem obecnego miesiąca do wzmocnienia floty przez część flotylli kanonierskiej, mielibyśmy jeszcze cały miesiąc do działania. Czemuż mamy poprzestać na upadku Bomarsundu, kiedy nam się otwiera pole do dalszych działań. Ku Sweaborgowi lub Kronsztadowi, a nie do Spithheadu powinien się teraz Sir Charles Napier zwrócić.

— Herald powiada, że jeżeli już trzeba wynurzyć całą prawdę, to należy wyznać że zawdzięczamy wyprawę przeciw Krymowi energicznemu przedstawieniu francuskiego cesarza. Angielskie okręty idą przeciw Krymowi, podobnie jak dawniej do Dardanellów, ponieważ Ludwik Napoleon dał do zrozumienia naszemu rządowi, że swoim okrętem i wojskom każe pójść na wyprawę, jeżeli Anglicy niezechcą wspólnie na to się odważyć.

— Na cholerę umiera w Londynie na tygodniu 2000 osób. Od początku, to jest w przeciągu 9 tygodni tak się wzmagala śmiertelność: 5, 26, 133, 399, 644, 729, 847, 1287 i 2050 to jest w ostatnim tygodniu.

Londyn, 14. Września. — W rossyjskiej odpowiedzi ostatniej dopatrjuje Times widoczny zwrot w obecnej wojnie, bo Rosya sama przyznaje, że zaczępną zamieniła w odporną wojnę. Times przyznaje, że Austrya w części przyłożyła się do tego wypadku, pocytuje atoli zarazem za obowiązek tego mocarstwa, a dalej i Niemiec, aby wystąpiły czynnie, to jest z bronią w rękę i przyprowadziły do skutku wolność żeglugi na Dunaju. Trzy inne warunki pokoju zamieszczone w nocie austriackiej także odniosły swój praktyczny skutek. Rossyjski protektorat i rossyjskie zajęcie księstw naddunajskich ustały, morze czarne jest w posiadaniu mocarstw zachodnich morskich,

opiekowanie się chrześcijańskimi poddanymi porty nateraz nie daje się uczuć, ale czwarty warunek jeszcze nie spełniony, to jest wolność żeglugi na Dunaju, która najbardziej obchodzi Austryą i Niemcy. Wzdłuż brzegu na wschód Galaczu, dokłada Rosya wszelkiej usilności, aby stanowiska swoje tam umocnić. Gdzie tylko miejscowość nadbrzeżna pozwala, zakładają Rosyanie baterye, tak np. pod Reni i w Satunowie. Zapominają jeszcze nie trzeba, że nawet po prawym brzegu Dunaju tureckie fortece Maczyn, Izakcza i Tuleza jeszcze znajdują się w rękę Rossyan.

— Onegdaj pooddzielano jeńców rossyjskich, Rossyan od Fińczyków, tudzież fińskich żydów od rossyjskich żydów. — Wczoraj sprzedano rossyjską przęg „Karolinę“.

— Niemal wszyscy majtkowie, którzy się podjęli służby na flocie bałtyckiej aż do jesieni, ofiarowali swoje usługi i na czas dalszy. Trzy statki kanonierskie zbudowane w ostatnim czasie, mają być przesłane na morze czarne. Na Bałtyk tylko jeden dotąd wysłano statek kanonierski.

Austrya.

Cesarz postanowieniem z d. 3. Września raczył zamianować prywatnego docenta prywatnego przy uniwersytecie wiedeńskim Dra Wincentego Wanionka nadzwyczajnym profesorem filozofii prawa przy uniwersytecie krakowskim.

— Wykaz stanu banku narodowego wiedeńskiego w dniu 5. Września przedstawia następujące cyfry: Gotowizna w monecie srebrnej i sztabach 44,252,057 złr.; eskompto 62,057,412 złr. (z tego we Lwowie 489,655 złr.); zaliczki na zastawione papiery skarbowe w Wiedniu i w bankach filialnych 39,001,552; dług państwa fundowany 64,410,011; dług państwa hipotekowany salinach 55,000,000, dług zareczony za skarb za wykupno biletów skarbowych 127,555,539; fundusz rezerwowy w papierach rządowych 10,361,692; banknoty w obiegu 324,666,185 złr.

— Podaliśmy już treść dokumentu ministerstw spraw wewn. i skarbu z dnia 31. Sierpnia wyznaczającego raty składać się mające na pożyczkę 500 milionów, a ponieważ zbliża się czas uiszczenia pierwszej raty na pomienioną pożyczkę, przeto wymieniamy tu terminy, w których każda z 50 rat ma być składaną z tym raz jeszcze dołożeniem, na 20 pierwszych rat przypada uiszczyć po 2½ złr. za każde 100 złr. kapitału, w dalszych 10 ratach po 2 złr.; w czwartym roku po 1½ złr. na każdą z 10 rat, a w ostatnim po 1 złr. Pomienione więc terminy przypadają corocznie następujących dni: 30. Września, 6. Listopada, 12. Grudnia, 18. Stycznia, 24. Lutego, 30. Marca, 6. Maja, 12. Czerwca, 18. Lipca i 24. Sierpnia.

(*Kor. Cz.*) Wiedeń, 9. Września. — Położenie Austrii ustalone strategicznie w księstwach naddunajskich, pozostaje dyplomatycznie takim, jakiem było dotąd. Ci eo w protokołach i notach tutejszego gabinetu widzieli więcej niż wypowiedzenie stałe zasady konserwacyjnej, przekonają się wkrótce, że się mylili. Nie było w nich ani przymierza z państwami zachodnimi, ani wojny z Rosją. Była myśl ustalenia interesów austriackich i niemieckich nad Dunajem i na wschodzie. Myśl ta zaczyna wchodzić w czyn. Jak Rosya zgodziła się na zajęcie księstw przez wojska Austrii, tak się zgodzi na to, co Austrya w nich dla zaspokojenia wyżej wymienionych interesów zrobi. I będzie to nie koncesją, lecz naturalnym skutkiem układu równowagi. Gdyby ten układ już był skończony, Austrya patrzyłaby na dalsze usiłowania państw zachodnich zapewne innem okiem. Lecz w gruncie zasada polityki tutejszej jest konserwacyjną na wszystkie strony. W tych dniach dwory zagraniczne odbiorą nowe w tej mierze zapewnienia. O wyprawie na Sebastopol nic nowego dotąd.

Galicja.

Lloydowi donoszą ze Lwowa Sgo co następuje: „Z wiarogodnego źródła radosna mię doszła nowina, że jest nadzieja rychłego ukończenia budowy kolei żelaznej z Krakowa do Lwowa. Jego Exc. fzm. baron Hess życzył sobie, aby ze względów strategicznych budowa tej kolei ukończoną została w ciągu jednego roku. W tym celu przeznaczono 25,000 żołnierzy z 4ej armii, którzy częścią już pracują na stósonych punktach. Linia telegraficzna ze Lwowa do Czerniowc jest już gotową i niebawem oddana będzie na użytek publiczny. Fzm. baron Hess i baron Schlick od ośmiu dni odbywają podróż inspekcyjną we wschodniej Galicji i zapewne odwiedzą i Bukareszt. Jenerał Letang spodziewany tu dzisiaj.“ Co do kolei żelaznej, nadmienić tu musimy, iż odtąd nie ma nic stanowczego względem budowy jej do Lwowa, ale raczej jedynie do Jarosławia dokąd w tym roku ma być prowadzoną. Dalsza linia nie jest nawet wytkniętą jeszcze, albowiem nie masz do tej chwili jeszcze decyzji, czy z Jarosławia w kierunku ku Czerniowcom pójdzie kolej na Lwów, czy też na Sambor. W tym ostatnim razie, Lwów połączonyby został z główną koleją galicyjską, jedynie przez kolej uboczną.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Września. — Dzisiejsza Kreuzzeitung (z dn. 19. b. m. num. 219) zamieściła korespondencją z Warszawy, która zdaje nam się napisaną została w biurze tejże gazety, bo niepodobna, aby korespondent siedzący w Warszawie i pisać o dziennikach polskich, nie rozumiał po polsku. Powiada więc ów korespondent, że Gaz. w. ks. poznańskiego wybrała sobie za wzory berlińską National i Volkszeitung. Korespondent widocznie nie zna i nie rozumie Gaz. w. ks. poznańskiego, gdyż ta ani umieszcza artykułów z tych przytoczonych dzienników, ani też siada na trójnogu proroczym, dla przepowiadania rozumowaniem przyszłości. Powtarza tylko czyste fakta wydarzone na tym bożym świecie, unika polemik osobistych i politycznych, a jeżeli sobie pozwoli wziąć często artykuły z Kreuzzeitung, to dzieje się dla tego, że pocytuje je za najlepszy i najwiarogodniej malujące położenie spraw obecne. Gdyby więc pan korespondent tejże gazety czytywał Gaz. w. ks. poznańskiego, byłby na pociechę swoją znalazł, że taż gazeta bardzo często zagląda do źródła Kreuzzeitung, bo z niej najprędzej domać się można prawdy, a najczęściej do Staatsanzeigera, który najpewniejsze zamieszcza artykuły. Z resztą Nationalzeitung i Volkszeitung nie miały w oczach Gaz. w. ks. poznańskiego nigdy powagi i dla tego z nich nigdy nie czerpała rozumowanych artykułów. Tyle na odprawę korespondenta, a na wiadomienie głównej redakcji dziennika Neue Preussische Zeitung inaczej Kreuzzeitung.

Poznań, dn. 17. Września. — Na ławie oskarżonych zasiada przed są-

